



## GRZEGORZ BROŻEK

redaktor wydania

Przez lata najczęstszym skojarzeniem związanym z bł. Karoliną było to, że oddała życie w obronie godności dziewczęcej, czystości. Tymczasem męczeńska śmierć była – aż i jedynie zarazem – zwieńczeniem całego, choć krótkiego Jej świętego życia. Pełnemu, uwzględniającemu wszystkie wymiary życia bł. Karoliny przypisać należy intensywny rozwój Jej kultu (piszemy o tym na str. 4 i 5).

## ZA TYDZIEŃ

- WOSKOWE WRÓŻBY, czyli „lanie wody”
- O „BEST-BELFRZE”, mieleckim plebiscycie uczniów
- O NOWYM PATRONIE Zespołu Szkół w Słotowej
- O SZANSACH EDUKACYJNYCH wiejskich dzieci
- O POSZUKIWANIACH DOMU na zimę
- PANORAMA PARAFII: POWTÓRNIK

Święto narodowe – 11 listopada

# Nauka patriotyzmu

„Patriotyzm to dziś ofiarna praca dla dobra wspólnego” – przypomina biskup tarnowski Wiktor Skworc.

W trakcie tarnowskich obchodów Święta Narodowego Odzyskania Niepodległości bp Wiktor Skworc, w homilii wygłoszonej w trakcie Mszy św. za Ojczyznę w tarnowskiej katedrze, odniósł się do bieżących wydarzeń w naszej Ojczyźnie. Przypomniawszy, że polityka jest służbą spełnianą dla dobra wspólnego, a politycy są na służbie narodu. „Nie wolno nigdy żadnej partii, żadnym politykom, żadnym parlamentarzystom sprzeniewierzać się wyborcom” – przypomniał bp Wiktor Skworc. Tymczasem daleka od ideału jest polska powyborcza rzeczywistość. „W ostatnich dniach byliśmy świadkami zenującego w swej istocie, popisowego wręcz spektaklu naigrywania się z wyborców. Jakby znów potwierdziła się owa tragiczna dla naszych dziejów prawidłowość: umiemy ochotnie bić się za wol-



GRZEGORZ BROŻEK

ność kraju, a nawet heroicznie za nią umierać – ale nie bardzo umiemy rzetelnie i konsekwentnie kochać ojczyznę w czasie pokoju; opornie idzie nam codzienne zagospodarowanie wolności, jakby wciąż napędzała nas jakaś nieodparta potrzeba walki; jeśli brak zewnętrznego wroga, bijemy się między sobą, dorabiając do tej bijatyki ojczyźnianą ideologię” – zauważył Biskup tarnowski. Hierarcha wyraził żal, że partie wyrosły z jednego, „solidarnościowe-

**Młodzież pod tarnowskim Grobem Nieznanego Żołnierza: jaką Polskę będą budować za kilka lat?**

go” pnia „okazały się tak mało solidarne”. „Miejcie odwagę tracić, poświęć swoje życie poprzez wyzbywanie się osobistego i partyjnego egoizmu; miejcie odwagę nie łamać danego słowa; miejcie odwagę być elementarnie uczciwi!” – wezwał polityków bp Wiktor Skworc. „Nasz zmęczony naród bardzo dziś potrzebuje świadectwa zwyczajnej uczciwości, w tym także świadectwa wierności danemu słowu, uczynionej obietnicy” – dodał Kaznodzieja. **GB**

## ŚWIĄTECZNY FALSTART



JOANNA SADOWSKA

Handel przeciw tradycji i promocja konsumenckiego stylu życia, to niestety dzisiejsze realia. I jeśli nawet przyzwyczailiśmy się do oglądania w listopadzie reklam telewizyjnych ze św. Mikołajem, często w towarzystwie reniferów, które nic z tym Świętym nie mają wspólnego, to trudno nam przejść obojętnie wobec świątecznych akcji, organizowanych w dużych sklepach z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem. Tak jest na przykład w Nowym Sączu, gdzie świąteczne promocje zaczęły się już w październiku i potrwają do Nowego Roku. Na szczęście prywatni sklepikarze i właściele mniejszych sklepów czekają do połowy listopada, a niekiedy i na początek Adwentu. Nie chcą niszczyć polskiej tradycji, bo jak sami mówią – wszystko ma swój czas. **JS**

## Kapłan a polityka



JOANNA SADOWSKA

**KURIA DIECEZJALNA.** 9 listopada, pod przewodnictwem bpa Wiktora Skworca, obradowała Rada Kapłańska (na zdjęciu). Temat posiedzenia brzmiał: „Kapłan a sprawy polityczno-społeczne”. Uczestnicy zauważyli, że duszpasterz kwestie społeczne powinien przepajac duchem solidarności. Bp Skworec podkreślił, że Kościół nie utożsamia się z

żadnym ustrojem: „Jako ludzie Kościoła, a nie partii politycznych, budujemy na Bogu i z ewangeliczną miłością pochylamy się nad każdym człowiekiem”. Radę Kapłańską tworzy 42 duchownych, reprezentujących środowisko diecezjalnego duchowieństwa. Zbiera się ona dwa razy w roku. Jest ciałem doradczym biskupa ordynariusza.

## Tydzień talentów



JOANNA SADOWSKA

**KĄŚNA DOLNA-TARNÓW.** Od 6 do 12 listopada odbywał się 23. ogólnopolski festiwal muzyczny „Tydzień talentów”. Przez 8 dni melomani mieli okazję wysłuchać muzyki w wykonaniu najlepszych artystów znanych w Polsce i poza jej granicami. Przed publicznością wystąpił m.in. Waldemar

Malicki, fortepian; Magdalena Bojanowicz, wiolonczela; Mateusz Smół, skrzypce (na zdjęciu); Takashi Yamamoto, fortepian. – Tarnowski festiwal jest swoistym paszportem do kariery – mówi Krystyna Szymańska, dyrektor Centrum Paderewskiego, organizator festiwalu.

## Strażackie Zaduszki

**ŁAKTA.** 5 listopada strażacy z sześciu jednostek OSP, leżących na terenie gmin Żegocina i Trzciana, wzięli udział w strażackich Zaduszkach. Wśród ponad 100 strażaków obecny był też komendant powiatowy PSP w Bochni, starszy kapitan Krzysztof Kokoszka. „Drugi raz z rzędu w okresie uroczystości Wszystkich Świętych gromadzimy się na liturgicznym spotkaniu, aby modlić się za wszystkich strażaków z naszych jednostek, którzy odeszli na wieczną służbę” –

mówi ks. Stanisław Szczygieł, proboszcz z Łątki, a zarazem kapelan strażaków (na zdjęciu drugi z prawej).



GRZEGORZ BROZEK

## Żołnierska pamięć

**TUCHÓW.** Członkowie koła PTTK nr 19, działającego przy szkole podstawowej w Zakli-

czynie, uczniowie z gimnazjum w Radłowie oraz z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zakliczynie wykonali najpiękniejsze wieńce nagrobne (na zdjęciu) i zostali laureatami konkursu „Żołnierska Pamięć”. Jego rozstrzygnięcie nastąpiło 7 listopada w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych. Zadaniem uczestników było wykonanie wieńca nagrobnego w barwach i z godłem wybranego państwa biorącego udział w I wojnie na terenie Galicji. 8 listopada wieńce zostały złożone na cmentarzach wojskowych. Konkurs zorganizowało tarnowskie PTTK.



BOGUSŁAW MACIASZEK

## Eucharystia w kulturze

**DĄBROWA TARNOWSKA.** „Eucharystia w literaturze, sztuce, muzyce i zwyczajach ludowych” – to tytuł XI Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, który trwał od 6 do 13 listopada. W ramach Tygodnia można było obejrzeć film „Z dalekiego kraju” Krzysztofa Zanussiego oraz

wysłuchać konferencji, m.in. o świątyniach chrześcijańskich i Eucharystii na polach bitewnych. Odbył się również konkurs wiedzy religijnej na temat znaczenia Eucharystii w kulturze, były też zmagania plastyczne i recytatorskie dla dzieci i młodzieży (na zdjęciu laureaci).



PAWEŁ CHOJNOWSKI

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży

## Kolejni „Gotowi”



GRZEGOŃZ BROŻEK

Uroczyste przyrzekam pracować nad sobą, aby móc całym życiem wiernie służyć Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie, czynić dobro ludziom. Gotów! – tak mówią młodzi, wstępując do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

W niedzielę Chrystusa Króla KSM-owi diecezji przybędzie prawie 60 nowych członków. Tadek Cabała z Marcinkowic w Stowarzyszeniu jest pół roku, to minimalny staż kandydacki. „Podoba mi się, że tak dużo różnych rzeczy dzieje się tutaj” – mówi. „Stowarzyszenie jest sposobem na aktywność młodych ludzi w Kościele. Składając przyrzeczenie młody człowiek nie tylko korzysta z tego, co oferujemy, ale ma obowiąz-

zek być aktywnym katolikiem” – mówi ks. Krzysztof Czech, diecezjalny asystent KSM. Staż kandydacki 16-letniej Basi Matrejek z Bochni trwał 1,5 roku. „Dla mnie KSM to środowisko, w którym mogę się rozwijać, pogłębiać swoją wiarę, także włączać się w ciekawe działania, pomagać innym. Chciałam sprawdzić też, czy tu jest moje miejsce, poznać lepiej stowarzyszenie od strony ideowej, zastanowić się dobrze, czy podołam zobowiązaniom. Teraz już wiem: jestem gotowa” – mówi Basia. W diecezji jest zarejestrowanych 118 oddziałów i kół KSM. Skupiają one ponad 2 tysiące młodych ludzi. **GB**

**Niektórzy kandydaci demonstrują swą gotowość**

Nie zabieraj organów do nieba

## Życie za życia

Mając 55 lat, w styczniu bieżącego roku jakby narodził się na nowo.

Ks. Edward Bryła posługuje przy parafii pw. Matki Bożej Anielskiej w Dębicy. Nie wygląda na kogoś, kto wrócił spod bram wieczności. Pytany o samopoczucie, odpowiada krótko: „Rewelacja”. A jeszcze paręnaście miesięcy temu nie mógł ustać na nogach. Podówczas duszpasterzował przy parafii pw. bł. Karoliny w Tarnowie. Coś go tam pobołowało w piersiach, ale kto by się tym przejmował? „Po badaniach okazało się, że przeszedłem trzy zawaly” – uśmiecha się.

Wydolność serca spadała. „Któregoś dnia lekarz powiedział mi, że bym sobie uregulował sprawy z Bogiem i ludźmi. Wpisano mnie na listę oczekujących na przeszczep” – opowiada ks. Bryła. W niedzielę, 30 stycznia, dostał telefon: „Jest serce. Operacja w Warszawie za pięć godzin”. To były sceny jak z sensacyjnego filmu. Auto nie chciało zapalić, potem gnali karetką na sygnale, a od rogatek stolicy pilotowała ich policja. W pacjencie zaś burza sprzecznych myśli: „Od panicznej rozpacz, że może źle robię, że nic z tego nie wyjdzie, poprzez ufne oddanie się Bogu, bo przecież kolega mnie wypowiedział i namaścił, aż po nadzieję, że będę zdrowy”.

Prrowadzący operację doktor Mirosław Garlicki, budzą-



KS. ANDRZEJ TUREK

**Codziennie modłę się za osobę, która oddała mi serce oraz za jej rodzinę, która się na to zgodziła – mówi ks. Edward Bryła**

go, powiedział, że to wszystko cud, i żeby dziękował Bogu. Ks. Edward jest wdzięczny także ludziom. Zespołowi medycznemu z tarnowskiego starego szpitala, którzy go wymienicie przygotowali na przeszczep, ks. Stanisławowi Dutce, proboszczowi parafii bł. Karoliny, który zorganizował transport do Warszawy i interesował się nim w czasie choroby. A nade wszystko temu, który mu oddał swe serce: „Ileż ja odprawiłem za tę osobę Mszy św. Codziennie modłę się za dawcę i jego rodzinę, która zgodziła się na pobranie organu. Miałem przed sobą najwyżej trzy tygodnie życia. Teraz bez limitów cieszę się każdą chwilą”. **XAT**

Niewidoczni, a obecni

## Służba serca

Każda służba wymaga powołania. Zwłaszcza ta przy ołtarzu. 20.11 w diecezji obchodzony jest Dzień Liturgicznej Służby Ołtarza. To fenomen, że co roku nowi chłopcy chcą zostawać ministrantami i lektorami. – Zachęćli mnie do tego rodzice – wspomina Krzysztof Piątek, lektor z Tarnowa. – Wspólnie poszliśmy na spotkanie, spodobało mi się i, mając 9 lat, stanąłem blisko

ołtarza. – Mnie namówili koledzy. Po czasie odkryłem, co daje mi ta służba – zwierza się Krzysztof Frączek. Chłopcy zgłaszający się do służby liturgicznej najpierw zostają ministrantami, potem, po odpowiednim przygotowaniu, lektorami. Niektórzy z nich pełnią odpowiedzialną funkcję ceremoniarza. – Nie każdy lektor może nim zostać, choć wielu by chciało – opowiada cere-



JOANNA SUDOWSKA

**Już w grudniu ci ministranci zostaną lektorami. Wcześniej musieli przejść kilkutygodniowy kurs i zdać egzamin**

moniarz Kuba Jasiak z Tarnowca. – Do głównych obowiązków ceremoniarza należy czuwanie nad prawidłowym przebiegiem liturgii. Staramy się być niewidoczni, ale obecni.

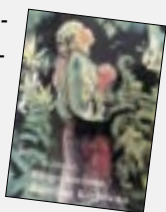
Bycie ministrantem czy lektorem to coś więcej niż tylko służba przy ołtarzu. To dla nich wyróżnienie, że mogą być bliżej Boga, a na co dzień dawać świadectwo wiary. **JS**

# Zachwyciła s

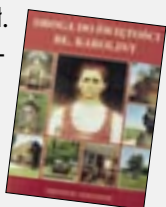
## O BŁ. KAROLINIE...

Szerzeniu kultu bł. Karoliny służą liczne publikacje w różnej postaci.

Ks. Jan Białobok, „Błogosławiona Karolina Kózkówna” – wznowiona w tym roku książka wicepostulatora procesu, najobszerniej opisująca postać Karoliny i proces beatyfikacyjny.



„Droga do świętości bł. Karoliny” – niezbyt obszerny, ale przepięknie wydany i bogato ilustrowany przewodnik-modlitewnik. Jest tu garść informacji o Zabawie, biografia Błogosławionej, informacje o beatyfikacji i rozwoju kultu oraz wybór modlitw.



„Karolinka” pióra Józefa Trytka – książeczka z kolorowymi rysunkami i przystępnie opowiedzianą historią bł. Karoliny dla małych dzieci.



„Modlitewnik” – obszerna książeczka z modlitwami do bł. Karoliny, pieśniami jej poświęconymi oraz tekstami rozważań Drogi Krzyżowej.



„Córka tej ziemi” – płyta ze znanymi i mniej znanymi pieśniami i piosenkami o bł. Karolinie.



Kiedy toczył się proces beatyfikacyjny bł. Karoliny, zdarzały się pojedyncze niechętnie głosy: **wiejską dziewczynę na ołtarze?** Dziś nikt tak nie powie wobec świadectwa jej świętości i rozmiarów żywego kultu w Zabawie, Wał-Rudzie, Rzeszowie czy Białej Podlaskiej.

tekst i zdjęcia  
**GRZEGORZ BROŻEK**

Szesnastego kwietnia 1987 roku ks. Jan Pilipiuk został kapłanem szpitala w Białej Podlaskiej. Jest nim zresztą do dzisiaj. „Proboszcz z Leśnej Podlaskiej, paulin, organizował wtedy wyjazd na beatyfikację Karoliny do Tarnowa. O tej postaci wtedy właściwie nic nie wiedziałem. Pojechałem i przyznam, że ogromnie przejąłem się tym 'dzieciątkiem'” – ks. Jan z tkliwością wyraża się w każdym zdaniu o bł. Karolinie.

### Kwiaty i owoce

W kaplicy podlaskiego szpitala zawiś piękny obraz bł. Karoliny. Od lat odwiedzając chorych przy ich łózkach, ks. Jan opowiada po trochu ludziom jej historię. „W Karolinie ujęła mnie ogromna dojrzałość chrześcijańska: że były w życiu tego dziewczęcia od razu kwiatki i owoce, czyli modlitwa i ogrom czynionej przez nią po cichu dobroci” – zauważa kapłan podlaskiego szpitala. Przez ręce ks. Jana trafiło do ludzi chyba już tysiące obrazków z podobizną Karoliny. Z Bielska Podlaskiego świadectwa o naszej błogosławionej wracają też do Zabawy. Jak choćby w liście Justyny Łzdebskiej, młodej dziewczyny, która dwa lata temu w wypadku samochodowym odniosła 95 proc. zniszczenia pnia mózgu, a dziś, jak wierzy Justyna i jej rodzina, za przyczyną bł.



Karoliny jest zdrowa. Takich świadectw w historii kultu Błogosławionej już nagromadziło się немало. Wszystkie są skrzętnie zbierane.

### Nie rozpychać się w życiu

„Myślę, że czasami, w których żyjemy, sprzyjają rozwojowi kultu Karoliny – uważa Józef Trytek, dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Radłowie, czciciel bł. Karoliny. – Ona się ciągle przypomina światu, bez fajerwerków, po cichu”. Jego zdaniem ludzie, uczestnicząc dziś w „wyścigu szczurów”, w pogoni za sukcesem, w zabieganiu o „swoje 5 minut”, gubią podstawowe w życiu wartości. „Przyjeżdżając do Karoliny, szukają równowagi ducha, oczekują odzyskania proporcji, a ona pokazuje, jak nie pchać się, robić swoje, po cichu, pokornie wypełniać Bożą treścią każdy dzień” – dodaje pan Józef. Błogosławiona na tych, którzy się z nią zetknęli, promieniuje bardzo mocno.

### Z ust do ust, po cichu

Dziś tysiące ludzi przybywa do Wał Rudy, aby 18. dnia każdego miesiąca przejść Drogą Krzyżową jej męczeństwa. We wrześniu naliczono ponad 2 tys. osób. Iwona Garncarz, uczennica 6 klasy SP w Wał-Rudzie, mieszka blisko domu rodzinnego bł. Karoliny. „Ludzi

mnienie bł. Karoliny

# stylem życia



**Nowy, skończony 6 listopada, obraz bł. Karoliny w pracowni Tadeusza Kowala w Woli Radlowskiej, jak i poprzednie, długo nie poleży**

jest zwykle mnóstwo. Stoją w długiej procesji od domu, pod gruszę i aż pod las. Przyjeżdżają, bo chcą się chyba pomodlić do Karoliny i poprosić, aby było im łatwiej w życiu” – twierdzi. Józef Trytek, autor niejednego rozważania wałrudzkiej Drogi Krzyżowej, ujmuje to trochę metaforycznie:

„chcą się do niej przytulić”. Nie zawsze na nabożeństwie było tak wielu uczestników. Powoli jednak ludzi zaczęło przybywać. Jak? Ci, którzy doświadczyli kontaktu z fascynującą postacią Błogosławionej, przeszli drogą jej męczeństwa, opowiadali o tym innym. „Jak chodzę na to nabożeństwo, to widzę dziesiątki ciągle tych samych osób spoza naszej okolicy, które wciąż przyprowadzają nowych” – mówi Tadeusz Kowal, emerytowany nauczyciel z Woli Radlowskiej, artysta malarz, który swój talent oddał na służbę kultu bł. Karoliny.

## Wziąć ze sobą Karolinę

„Jakiś 15 lat temu był u mnie misjonarz z Peru, w czasie kiedy mocna była teologia wyzolenia, szerząca się głównie przez wypaczających Ewangelii świeckich katechetów.

Rzucił hasło, że skoro Karolina uczyła dzieci, była katechetką, to właściwie mogłaby być patronką katechetów świeckich na peruwiańskiej ziemi, na której duszpasterzował” – wspomina Tadeusz Kowal. Wyrzeźbił bł. Karolinę z Ewangelią i świecą. Figura poleciała do Peru, a artysta otrzymał nawet później pisemne podziękowanie od tamtejszego biskupa. Malowaniem Błogosławionej, nie bez strachu, zajął się wcześniej. „Tuż po beatyfikacji z Olkusa przyjechał do mnie ksiądz, prosząc o portret Karoliny, a ja malowałem przede wszystkim pejzaże, i bałem się malowania twarzy, a już zwłaszcza świętych” – wspomina Kowal. Zapytał, czemu minął Kraków, w którym jest tylu znakomitych artystów. „Chodzi mi o to, aby ją namalował ktoś, kto ją znał” – usłyszał artysta. Teraz, nawet bez zamówień, siada przed sztalugami i maluje wałrudzką Błogosławioną. Zwykle nowy obraz zdąży przeleżeć w pracowni zaledwie kilkanaście dni, aż ktoś zajrzy do Tadeusza Kowala i zapragnie Karolinę wziąć ze sobą.

## Zadziwienie i zachwyt

Ludzie w okolicach Zabawy, Radłowa, Wał-Rudy mają bł. Karolinę niemal „we krwi”, choć nie każdy chce opowiadać o swych związkach z błogosławioną. Jak mają jakiś problem, po prostu idą do Karoliny. Jest to dla nich tak naturalne jak oddychanie. Uważa się dość powszechnie, że ona chce, jak wiek temu pod gruszą, skupiać ludzi wokół siebie, i dlatego w czasie Drogi Krzyżowej w wałrudzkim lesie nigdy nie pada ani nie ma burzy. Leje przed, po, ale nigdy wtedy, kiedy wierni modlą się, idąc szlakiem jej męczeństwa. „Ona jest ciągle nam wszystkim, rodakom, bliska, jest z nami, ale mam wrażenie – tego czasem zdroszczę przyjeżdżającym – że oni patrząc na Nią, mają w sobie jakieś większe zadziwienie i świeżość zachwyconego spojrzenia” – mówi Jadwiga Bieś, dyrektorka SP w Wał-Rudzie.

Ten zachwyt nad postawą bł. Karoliny pielęgnuje w sobie także młodzież z ogólnopolskiego Ruchu Czystych Serc, który wziął ją sobie za patronkę, a Zabawę proklamował stolicą RCS. Iskry, wzniciające nowe ogniska kultu, zabiera stąd od grobu Błogosławionej 20 tys. pielgrzymów, którzy każdego roku odwiedzają sanktuarium. „Zaimponowała i zachwycała mnie swoją postawą, tym pełnym Boga i prostoty stylem życia” – przyznaje ks. Jan Pilipiuk z Białej Podlaskiej. ■

## Jak żyć

Rozmowa

**z ks. Zbigniewem Szostakiem, kustoszem sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie**



**GRZEGORZ BROŻEK: We wspomnienie bł. Karoliny, 18 listopada, zostaje w Zabawie zainaugurowana 9-letnia nowenna przed 100-leciem jej śmierci? Jaki jest cel tej inicjatywy?**

**KS. ZBIGNIEW SZOSTEK:** Chcemy dobrze przygotować się duchowo do tego wydarzenia. Chciałbym, aby zwłaszcza młodzież zechciała coraz lepiej poznać bł. Karolinę, a wszyscy zgłębiać to, co ona chce nam swą postawą, swym życiem przekazać. Pomocą będzie nam służył tekst nowenny o bł. Karolinie, przygotowany przez ks. prof. Antoniego Paciorka.

**Dlaczego będzie to nowenna 9-letnia? Nie wystarczyłaby 9-dniowa czy 9-miesięczna?**

– Tak naprawdę nie jest ona długa, bo każdego roku proponujemy rozważanie jednej z tajemnic jej świętości w formie triduum dla młodzieży. Owszem, rozciągnięta jest w czasie, bo program tego przygotowania to w istocie program formacyjny, a wychowywanie, kształtowanie człowieka wymaga czasu i musi trwać.

**Czy dużo osób przybywa do Zabawy, do grobu bł. Karoliny?**

– Dużo, coraz więcej. Dla wielu ludzi, którzy dziś nawet z daleka do niej pielgrzymują, bł. Karolina była niegdyś postacią odległą. Stykając się z nią, ludzie pragną jej się bliżej przyjrzeć i poznać ją lepiej. Dla wielu bł. Karolina staje się przez to tak bliska jak przyjaciółka.

**Dlaczego?**

– Bo ludzie szukają wzoru, szukają wskazówek jak żyć, a ona – zwykła dziewczyna – pokazuje, jak nie zmarnować życia i jak kształtować w sobie obraz prawdziwego człowieka i dziecka Bożego zarazem. ■

Młodzi ikonografowie z Dębicy

# Oddać powiew Boga

Kto, stykając się z twórcami ikon, spodziewa się spotkać dwóch dwudziestoparolatków?

Od 3 listopada do końca miesiąca w sali debiutów Galerii Miejskiego Ośrodka Kultury można oglądać ikony autorstwa dębiczana Rafała Rymka i Wojciecha Wojtaszka. Rafał zajmuje się rzeźbieniem oraz malowaniem, czyli pisananiem ikon. Wojtek wykonuje podobrazia, czyli m.in. przygotowuje deski i grunt, a także złocenia. Zaskakuje i to, że choć robią to profesjonalnie, wiernie podchodząc do kanonicznego sposobu pisania ikon, to nie jest to źródłem ich dochodu, choć chcieliby, aby ta praca pozwalała im się utrzymać. Nie sposób też jednak powiedzieć, że piszą ikony hobbystycznie. „Dla nas pisanie ikon to wyzwanie artystyczne, ale i sprawa osobistego rozwoju duchowego” – przyznaje Wojciech Wojtaszek. „Obaj stawia-

my na piękno i solidność, jako że Bóg się solidnie napracował przy tym świecie, tworząc go pięknym” – zauważa Rafał Rymek. Porzucił on parę lat temu malarstwo olejne, w którym brakowało mu czasem odbicia Boga i piękna jego stworzenia. Dała mu je w pełni dopiero ikona. Obaj przyznają, że chociaż pisanie ikon jest z punktu widzenia artystycznego pracą kopisty, to właśnie w solidnym warsztacie i technicznej doskonałości tkwi tajemnica tego, czy w dziele uda się zawrzeć, jak mówią, „aureolę ikony; ten delikatny powiew Boga”. Aby próbować to osiągnąć, trzeba mieć wiarę i pokorę. „Ikona nie jest wpisem artysty. Jest właściwie zapisem modlitwy jej twórcy. Tak staramy się traktować to, czym się zajmujemy” – dodaje Wojciech Wojtaszek.

**„Ikona jest zapisem modlitwy jej twórcy” – podkreśla Wojciech Wojtaszek**

O założonej przez nich Pracowni Ikon im. św. Jana z Damasku można przeczytać na internetowej stronie: <http://www.ikony.icons.prv.pl>. **GB**



GRZEGORZ BROZEK

Wpuszczaj dobro do duszy

# Walczyli o dobre oczy



JOANNA SADOWSKA

Jakich języków używają aktorzy grający w „Pasji”? Od przypomnienia jakiego proroctwa zaczyna się film Mela Gibsona? Jak wyglądała ostatnia scena filmu „Życie za życie”?

Na te i inne pytania odpowiadali uczestnicy pierwszego parafialnego konkursu filmowego o nagrodę „Dobrych oczu”, który odbył się 6 listopada w Tarnowie Mościcach. Aby wziąć w nim udział, musieli oglądać trzy filmy o tematyce religijnej. Dzieci, startujące w kategorii do lat 12 zapoznały się z filmami animowanymi z serii „Najwięksi bohaterowie Biblii”, widzowie powyżej lat 12 wybierali trzy obrazy spośród m.in. filmów: „Ojciec Pio”, „Joni”, „Misja”, „Romero” czy „Pasja”. W gronie laureatów znaleźli się: Krzysztof Podsiadło i Piotr Żurawski (I kategoria) oraz Piotr Kurcz (II kategoria). Jak mówią młodzi filmowcy, taki konkurs to bardzo dobry pomysł. – W

telewizji nie ma wielu okazji, aby oglądając wartościowe filmy. Dla mnie samo przygotowanie do konkursu było już

nagrodą – mówi Piotr Kurcz. Niestety, w konkursie nie wystartowało wiele osób. Wskazuje to na ogólnie panującą tendencję – spadku oglądania filmów religijnych. – Uważam, że od tego, jakie człowiek ogląda filmy, zależy potem w dużej mierze jego postawa życiowa, dlatego warto promować filmy o tematyce religijnej – mówi ks. Piotr Lisowski, pomysłodawca konkursu. – Nie zniechęca nas niewielki odzew. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku będzie lepiej – dodaje. Ci, którzy wystartowali w I edycji, deklarują, że wezmą udział w kolejnej. Bo, jak sami mówią, to również świetna zabawa. **JS**

**Laureaci otrzymali cenne nagrody i pamiątkowe dyplomy. Na zdjęciu z organizatorami konkursu**

## WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ



w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, że służba temu Królowi, z której każdy z nas zda dokładny rachunek, polega przede wszystkim na służbie każdemu człowiekowi, jako że Chrystus Król utożsamia się z każdym człowiekiem, nawet najmniejszym, na zasadzie niezbywalnego braterstwa we wspólnym człowieczeństwie. Dlatego, jak zapewnia Chrystus, w dniu „wielkiego podsumowania”, „gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim”, Król do stojących przed Jego obliczem powie: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”. Na tej podstawie zaprosi do uczestnictwa w swoim królestwie albo każe odejść precz.

**Ks. ZBIGNIEW ADAMEK**

## Pomóżmy Jasiowi

## Do Polski po zdrowie

Jasio Kostecki ma 11 lat. Mieszka w Gródku Podolskim na Ukrainie. Jest ciężko chory i czeka na naszą pomoc.



Jaś z mamą, Haliną Kostecką, wierzy, że znajdą się dobrzy ludzie, którzy mu pomogą

Chłopczyk pochodzi z wielodzietnej, mającej polskie korzenie rodziny, w której od lat kultywuje się naszą tradycję i kulturę. Nigdy jednak nie było im dane odwiedzić kraju pradiadków. Jedynie ojciec, pan Antoni, odwiedza tarnowskie strony. Jest kierowcą w seminarium duchowym w Gródku. Do Polski przyjeżdża po ks. prof. Michała Bednarza, który wyklada w tamtejszym seminarium. Gdy okazało się, że Jaś jest ciężko chory i wymaga operacji, rodzina podjęła decyzję o leczeniu w Tarnowie. Rodzice mają nadzieję, że w Polsce, która jawi im się jako lepszy świat, ich syn odzyska zdrowie. Na Ukrainie koszty operacji i hospitalizacji przekraczały ich możliwości finansowe. W akcję pomocy Jasiowi Kosteckiemu włączyli się ks. Bednarz i tarnowska fundacja „Kromka Chleba”, która zbiera fundusze na leczenie chłopca. – Ze złotówek, które wpłyną na nasze konto, pokryte zostaną koszty operacji i rehabilitacji – mówi Anna Czech, prezes fundacji. – Ci ludzie wiele wycierpieli, nie możemy patrzeć na to obojętnie – podkreśla ks. Bednarz. JS

Fundacja „Kromka chleba”  
Rynek 17, 33-100 Tarnów

## Solidarność z bezdomnymi

## Kto nie ma, ten da

Nowosądecki bezdomni pomyśleli przed zimą, aby pomóc innym, bardziej potrzebującym.

Nowosądecki dom wspólnoty „Emaus” utrzymuje się z kiermaszowej sprzedaży mebli czy sprzętów gospodarstwa domowego, używanych, ale odrestaurowanych przez mieszkających we wspólnocie mężczyzn. „W trakcie spotkań z członkami paryskiej wspólnoty »Emaus« zdecydowaliśmy, że połączymy siły i pomożemy podobnej wspólnocie we Lwowie” – mówi Robert Opoka, prezes wspólnoty prowadzącej dom oraz centrum zakwaterowania Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Nowym Sączu. Francuski transport – atrakcyjny sprzęt AGD, naczynia, elektronika i bibeloty – rozsprzedał się w Nowym Sączu i krakowskiej filii sądeckiej wspólnoty w ciągu dwóch dni. Dodatkowo



GRZEGORZ BROŻEK

od siebie »Albert« – bo tak nazywani bywają w Nowym Sączu członkowie wspólnoty – do sprzedaży oddali co ładniejsze i lepiej zachowane meble po renowacji. Największym powodzeniem cieszyły się – jak zwykle – obrazy i ozdobne drobiazgi” – mówi Janusz Stępniewski, członek wspólnoty „Emaus”, który od

**Największym powodzeniem cieszyły się obrazy i ozdobne drobiazgi – mówi Janusz Stępniewski na zdjęciu z lewej**

siedmiu lat prowadzi kiermasz w domu przy ul. Szwedzkiej. Lwowskiej wspólnocie „Oselia” sądecki bezdomni przekazali nieco ponad 10 tys. zł. „Ta kwota pomoże im rozbudować bazę, aby mogli, jak bezdomni w naszym mieście, żyć z pracy własnych rąk” – dodaje prezes Robert Opoka. GB

## Serce wychowanków domu dziecka

## Bezcenny dar

Misie i przytulanki wychowanków z Domu Dziecka w Jasieniu koło Brzeska są bezcenne.

Mieszkająca w Borku koło Bochni roczna Amelka urodziła się bez nóżek i jednej rączki. Szansą na przywrócenie jej sprawności są protezy, których koszt wynosi 60 tys. zł. Z pomocą pospieszyło Gimnazjum w Dąbrówce koło Bochni, koordynując akcję pomocy. Teraz w pomoc włączyli się też mali i więksi mieszkańcy Domu Dziecka w Jasieniu koło Brzeska. Andrzej Solak, wychowawca w tej placówce, opowiedział dzieciom o Amelce i zaproponował – jeżeli dzieci będą chciały – zebranie drobnych zabawek na aukcję charytatywną. Zebrały między sobą 4 duże worki przytulanki, maskotki i misiów. – Serce krajało się, kiedy

mała Kinga oddawała swego ulubionego Kubusia, ściskając go – na pożegnanie – bardzo mocno – dodaje Andrzej Solak. Jeden wielki i parę mniejszych pluszaków zdobyło pokój Agnieszki. „Jak usłyszeliśmy o tej dziewczynce, to chcieliśmy pomóc. Nie było mi żal oddać, bo chciałam pomóc”

**Podopieczni z Domu Dziecka w Jasieniu z Andrzejem Solakiem, wychowawcą**

– mówi Agnieszka. Podobnie inne dzieci. „Ważne jest, że te małe i większe dzieci miały głębokie poczucie tego, że robią coś ważnego i wartościowego” – dodaje Andrzej Solak. Dając z tego, czego same nie mają w nadmiarze, sprawiły, że ich dar stał się bezcenny. GB



GRZEGORZ BROŻEK

Nowa Wieś. Parafia pw. Matki Bożej Anielskiej

# Klamra wiary

Kiedy drogę do kościoła i plebanii wskazuje dziecko, to znak, że parafia żyje i żyć będzie.

Parafia znajduje się nieopodal Krynicy, ulokowana jest przy samej drodze Krynica–Nowy Sącz. Przybysz, który pierwszy raz wstępuje w jej granice, może poczuć się lekko dezorientowany, zwłaszcza gdyby poszukiwał plebanii, która zazwyczaj przecież znajduje się koło kościoła. – Czy to kościół w Nowej Wsi? A gdzie plebania? – pytam panią za ladą przydrożnego sklepu z artykułami spożywczo-przemysłowymi, pełnego rozbieganych dzieci. – Tak – pada odpowiedź. – Kościół to ten, a plebania jest trochę dalej, w innym miejscu. Dzieci, pokażcie gdzie.

Zaopiekowała się mną mała blondynka wraz ze swym rówieśnikiem. – To tamten budynek, pierwszy po prawej, zaraz przy drodze – wskazuje dziewczynka, dzierzążą w ręce olbrzymią paczkę chipsów. Przewodniczka mierzy mnie przy tym pytającym wzrokiem, jakby pierwszy raz w życiu zobaczyła księdza, który nie wie, gdzie są plebania i kościół.

Kiedy drogę do kościoła i plebanii wskazuje dziecko, to znak, że parafia żyje i żyć będzie. Życie tutejszej wspólnoty zaczęło się w 1951 r. Na polemkowe tereny



KS. ANDRZEJ TUREK

przybyli mieszkańcy różnych stron Sądecczyzny i utworzyli tutaj parafię rzymskokatolicką. Wspólnota, licząca prawie 1400 członków, jest bogata w trzy cerkwie, obfitość urodzin (tegoroczne 24 chrzty przy 4 pogrzebach) oraz mnogość wielodzietnych rodzin. Bogata jest też w wiarę, która jak klamra spina wszystkich w jedno, niezależnie od pochodzenia czy miejsca zamieszkania. Wiara każe ludziom angażować się w życie parafialne oraz udzielać w grupach religijnych i organizacjach apostołskich. W Nowej Wsi prężnie działa Caritas, krzepną wspólnoty młodzieżowe (zwłaszcza te związane na bazie oaz), na potęgę rozrasta się liturgiczna służba ołtarza – coraz więcej chłopców garnie się do służby Bożej także w dni powszednie. Dorośli parafianie też nie omijają progów świąt-

ni. W tygodniu przyciągają ich zwłaszcza srodowe nowenny do Matki Bożej i piątkowe nabożeństwa do Bożego miłosierdzia.

Za chwilę będzie Msza św. Do kościoła schodzą się starsi i młodsi wierni, a ja krążę z aparatem fotograficznym. Jakaś staruszka, zatopiona w głębokiej modlitwie, dosłownie wtula się w wielki krzyż, stojący obok głównego wejścia. Szybko zakrywam obiektyw, odwracam wzrok.

KS. ANDRZEJ TUREK

Zachęcamy do wysłuchania reportażu o parafii w RDN Małopolska w niedzielę o godz. 14.10. Powtórka o godz. 21.40.



**KS. TADEUSZ ROLKA**

Ur. 21 X 1944 r. Pochodzi z Cieniawy. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1971. Posługiwał w Tarnowie, Dębicy, Szymbarku, Mielcu, Łącku, Mikuszowicach, Górze św. Jana. Od 1992 r. jest proboszczem w Nowej Wsi. W duszpasterstwie pomaga mu wikariusz, ks. Wojciech Ochalik.

**Kościół murowany, odbudowany po pożarze w 1975 r., obłożono drewnem dla zachowania cerkiewnej stylizacji**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Utrzymujemy trzy kościoły. Niedługo czeka nas generalny remont cerkwi w Łosiu oraz prace przy wystroju wnętrza kościoła parafialnego; trzeba będzie też uporządkować przykościelne otoczenie. Wierni, nauczeni wzajemnej solidarności w wielodzietnych rodzinach, chętnie angażują się w sprawy parafii. Musimy czuwać zwłaszcza nad młodym pokoleniem; tym bardziej że w obecnych zbiorczych szkołach dzieci doksztalcają się wzajemnie nie tylko w tym, co dobre i wartościowe. Uważam za niezwykle potrzebne duszpasterstwo specjalistyczne, grupowe, które staramy się u nas rozwijać. Podstawą posługi duszpasterskiej w parafii jest sakramentalna otwartość dla wszystkich – a zwłaszcza ułatwienie kontaktu z Jezusem Eucharystycznym. W Roku Eucharystii wzrósł kult Najświętszego Sakramentu. Dzięki temu wiara naszych ludzi, tradycyjna, ale nie powierchowna, bardziej się pogłębiła i umocniła.

## Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela – kościół parafialny: 7.00, 10.00, 16.00 (maj, październik, Wielki Post); Rozтока 8.30; Łosie 11.30.
- Codziennie – kościół parafialny 16.30.
- Odpust – niedziela po 2 sierpnia – ku czci Matki Bożej Anielskiej.